GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252

Sroda popielec
Czwartek Kunegundy
Piątek Kazimierza w.

Dziś wschód słońca o godz. 6,21 zach 17.15
Jutro „ „ „ 6.19 „ 17.16
Dziś „ księżyca „ 5,27 „ 16,32

Nr. 26 | Wąbrzeźno, czwartek 3 marca 1927 r. | Rok VII

Niech bronią będzie — pogarda...

Wiele już nieszczęść i klęsk najstraszniejszych przeżyła nasza Ojczyzna w ciągu dziesięciu wieków swego istnienia politycznego! Niema prawie takiej męki... takiego cierpienia niema takiego tyraństwa i tortury — o którem byśmy mogli powiedzieć, że go nie znamy, żeśmy nie doświadczyli go na sobie! Mieliśmy swe okresy szczęścia i rozwoju — lata tryumfów bojowych i wieki tryumfu kultury naszej nad światem — Aleśmy mieli i lata upadku, wieki bólu, okresy męki niewysłowionej, mogącej złamać każdy inny naród — mniej od nas wytrwały — i mniej od nas — wierzący w zmartwychwstanie!

I oto wszystko się wreszcze skończyło... Uporne dni nędzy i łez — bolesne lata tortur i męczarni zapadły w przeszłość krwawą! Skończyła się era niedoli — a kraj nasz wstąpił na nowe drogi. wiodące ku pełni rozkwitu!

Ale te lata minione... lata niedoli i cierpień — nie przeszły po nas bez śladu! Tak już jest zawsze na świecie, że jednych nędza łamie — innych uszlachetnia — a jeszcze innych podli i demoralizuje — aż do ostatnich granic!

Tak stało się i z nami! Naród nasz miotany wściekłą burzą losu, targany wichrem tyranji zaborców — zajęty walką o wolność o swe najświętsze prawa — nie dostrzegł w pierwszej chwili gada, który zrodzony z nedzy i upodlenia — mnożyć się począł i rozrastać z przerażającą szybkością — tocząc dusze co słabszych jednostek — i zabijając w nich wszelką uczciwość i i wiarę!

Broniąc ojczystej reduty przed nieprzyjacielem — nie spostrzegliśmy, że między obrońców wkradła się zaraza, której nie oprze się żaden człowiek ani tembardziej naród o ile nie będzie go bronić — wszechmocna Dłoń Przedwiecznego jego własna wiara i nieugięta moralność i etyka.

Mamy wymowny przykład tego w historji upadku Rzymu i Grecji starożytnej — które pomimo całej swej potęgi w proch się rozpadły pod tchnieniem tryumfującej demoralizacji i zwyrodnienia!

Taki sam przykład stanowić może dla nas potężna Rosja która przetrwawszy wszystkie najazdy Tatarów, przeżywszy wojny szwedzkie i polskie nie była w stanie przeżyć — własnego upodlenia i hańby jakie runęły na nią w ślad za upadkiem wiary i moralności w narodzie!

Polska — dotychczas szczęśliwie stawiła czoło wszelkim próbom pewnych sfer dążących do rozerwania węzłów łączności pomiędzy narodem a Kościołem! Przeciwnie nawet bo czem większy był ucisk wiary — tem silniejszym stawał się opór tem ściślejszą — łączność pomiędzy Polską a Watykanem. I być inaczej nie mogło! Kto tyle ma do zawdzięczenia Kościołowi katolickiemu — co my,... kto w imię wiary świętej tyle krwi przelał, co nasz naród... kto przeżył tyle prześladowań na tle religijnem — ten nie może odrazu dla czyjegoś „widzi mi się" — potargać tych węzłów łączności z Kościołem które stanowią naszą najistotniejszą siłę, które stanowią naszą duszę.. naszą istotę — całą naszą przyszłość i szczęście i rozwój!

Śmiało rzec dzisiaj możemy, że jesteśmy narodem najwierniejszym z wiernych który w najcięższych nawet chwilach dla Kościoła Rzymskiego w epoce najstraszniejszych klęsk i prześladowań — wytrwał przy boku swej Macierzy Waty wan, dzieląc z Nim szczęście i niedolę, chwałę i mękę, potęgę i upadek.

Duchowych nici, łączących naród Polski z Rzymem nie starga żadna moc szatańsko-masońska ani nie zdoła uczynić wyłomu we wspólnym froncie wiernych dusz i serc! Daremne będą wszelkie wysiłki wrogów wiary naszej świętej, dążące do obalenia Kościoła Rzymskiego w Polsce — jak daremnemi były wysiłki wszystkich dotychczasowych mafji heretyckich.

Kościół i Polska stanowić będą zawsze jedność nierozerwalną i niezniszczalną — jak niezniszczalną jest święta religja Chrystusa!

— — — — — — — — — — — — — — —

Od jakiegoś czasu wszystkie gazety przepełnione są protestami, przeciwko nowej ohydzie znanego pismidła masońskiego, które jak na ironję obrało sobie wiele obiecujący tytuł: „Głos Prawdy".

Wstrętna ta szmata rynsztokowa rozpoczęła druk szeregu artykułów nadsyłanych przez różne najciemniejsze indywidua jako odpowiedź na ogłoszoną przez redakcję ankietę religijną, mającą niby „stwierdzić", „szkodliwość" Kościoła katolickiego dla Polski — a co z tego wypływa — konieczność zastąpienia Go kościołem narodowym. Hodur — odszczepieniec i zdrajca — renegat z kliką masońsko-żydowskich parobków i huzia na Duchowieństwo! Przygotowano sobie całe kubły kału i błota cuchnącego... zaangażowano za gruby grosz całe masy najgorszych szumowin, władających dość sprawnie piórem, maczanem w gnojówce i rozporządzających pokaźną liczbą najohydniejszych wyrazów i przekleństw — i rozpoczęto ofenzywę. Gzy widzieliście kiedy atak psa na księżyc? Tak wygląda mniej więcej antyreligijna kampanja „Głosu Prawdy" i nie warto się nią przejmować ani na nią odpowiadać, gdyż kżde słówko odpowiedzi na podobną ohydę — to ubliżenie Kościołowi i Polsce... a niezasłużony zaszczyt dla tej zwyrodniałej i zgangrenowanej moralnie hołoty! Dlatego uważamy, że prasa uczciwie myśląca — prasa narodowa i patrjotyczna źle czyni, zniżając się do poziomu „Głosu Prawdy" — i rozmazując to błoto które, nie wiadomo wogóle dlaczego nosi nazwę „artykułów" prasowych. Kościół katolicki jest wyższy nad wszelką ohydę zwyrodniałych sługusów żydowskich — a na te wyżyny na które wzniósł się przez dwa tysiąclecia swego istnienia — żaden kał, żadne przekleństwo nie doleci!

Na artykuły „Głosu Prawdy" — edna jest tylko odpowiedź: pogarda i milczenie! Okażmy się wyżsi nad poziom wszelkiej ohydy! Z ludźmi o pokroju panów Stpiczyńskich i jemu podobnych wyrodków — żaden uczciwy człowiek nie walczy, bo walka taka zaszczytu nikomu nie przyniesie ani czci nie doda! Kał i błoto omijać trzeba zdaleka, aby nie zbrudzić się o nie przypadkiem! Dlatego szczerze radzimy dumnem milczeniu pogardy zbyć każdy atak tego rodzaju — nie wdając się w polemikę z tymi, którzy na gniew nasz nawet nie zasługują!

Co zaś dotyczy obawy o całość Kościoła katolickiego i o przyszłość religji naszej — to jest ona daremną! Tyle gromów w nas biło... tyle klęsk przeżyliśmy w obronie wiary świętej — że atak Głosu Prawdy jest wobec tamtych nędznem kiwaniem palcem w bucie — lub poszczekiwaniem głodnego psa na jasną tarcz księżyca. An jedno — ani drugie szkodzić nikomu nie może.

Bezbożność i demoralizację — zwalczymy tylko pogardą — nigdy zaś dysputą lub rozumowaniem. Każdy nieuk i niedowarzony młodzik uważa — że udając ateusza — czyni coś „bohaterskiego" i czuje satysfakcję, widząc, że ktoś stara się mu „przywrócić utraconą wiarę". Ale ten sam młodzik straci cały swój tupet — z chwilą, gdy się przekona, że „ateizm" jego każdy traktuje z pogardą!

Zedrzyjmy więc z oblicza wrogów Kościoła tą maskę „bohaterstwa", w jaką uparcie się stroją! Ukażmy światu ich nagie, strupieszałe oblicza troglodytów plunmy im w bezmyślne oczy śliną wzgardy i wstrętu — a zobaczymy, jak szybko zmaleją ich zastępy, jak szybko zniknie cała ich odwaga — i jak szybko zwiną swą chorągiewkę niewiary i ateizmu!

Nauczmy się wreszcie jasno patrzeć na sprawy tego świata — i — nie przeceniajmy istotnych wartości!

J. K.



Sprawa nowowybudowanych fortów niemieckich.

Ostateczne załatwienie kwestji zniesienia nowowybudowanych 88 fortow Kistrzynia, Głogowa i Królewca — można uważać za całkowite zwycięstwo Niemiec: Jak wiadomo — komisja Międzynarodawa — pozostawiła Niemcom prawo korzystania z 54 fortów — rozkazując znieść jedynie pozostałe 34. W związku z tak „rozumnem" rozstrzygnięciem tak zawiłej i ważnej kwestji od której zależy sprawa przyszłego pokoju lub wojny w całych Niemczech powstała wielka radość, objawiająca się przedewszystkiem w artykułach prasowych — których autorzy otwarcie przyznają, że nie spodziewali się tak pomyślnej dla siebie konjunktury.

Rycina nasza przedstawia głównych uczestników owej wspaniałej konferencji a mianowicie: pośrodku stoi marszałek Foch na lewo — włoski ambasador Avezzano i na prawo — ambasapor Japonji hr. Iski

Na nowe tory rozwoju...

Doniosły moment dla gospodarczej przyszłości Wąbrzeźna. — Połączenie sieci elektrycznej naszego miasta — z siecią wysokiego napięcia Chełmno — Swiecie — Toruń.

Dzień 26 lutego 1927 roku pozostanie w dziejach naszego miasta datą pierwszorzędnej doniosłości — że tak się wyrażę — datą historyczną.... decydującą o naszym rozwoju gospodarczym — o naszej przyszłości o naszem życiu handlowo-przemysłowem! Spełniły się nasze marzenia i tęsknoty... skończyły się troski i udręki ciche, nurtujące umysły społeczeństwa od kilku lat — nieustannie!

Wąbrzeźno otrzymało nareszcie — stały prąd elektryczny!!!

Doniosłość tego faktu odczuć może ten tylko, kto przetrwać i przecierpieć musiał wszystkie figle naszej elektrowni. Wieleż to razy najpoważniejsi obywatele wąbrzescy, wyprowadzeni z równowagi umysłowej ciągłym brakiem światła — w pień przeklinali „porządki" tutejsze, i władze elektrowni — które przecież nic temu nie zawiniły — i najniewinniej w świecie musiały znosić zły humor obywateli.

Nareszcie jednak wszystko złe się skończyło — i miasto może z ulgą odetchnąć swobodnie! Prawdę rzec — nikt ze znających stosunki lokalne — nawet na chwilę nie przypuszczał, żeby sprawę, wymagającą tak szalonego nakładu pracy i pieniędzy — udało się przeprowadzić w ciągu tych krótkich miesięcy, jak zapowiedział p. Burmistrz Schwarz. Jednakże przekonaliśmy się wszyscy, że dla dobrej i silnej woli — niema rzeczy niepodobnej! To, co nam przyrzekł p. Burmistrz — tego dokonał w przepisanym czasie — pomimo tysiącznych przeszkód i trudności, z jakiemi zmagać się musiał w swem przedsięwzięciu. I oto wreszcie — po długich latach oczekiwania, po okresie nieustannej niepewności — na temat: „czy jutro będzie światło?" — nastała i dla nas era spokojniejsza w której miasto wejdzie nareszcie na drogę należytego rozwoju.

A nie było rzeczą łatwą przeprowadzić sieć elektryczną aż do granicy powiatu Chełmińskiego, zwalczyć uprzedzenia niektórych obywateli, stawających wpoprzek planom ojców miasta!. Nie było łatwo zdobyć fundusze konieczne... przekonać obywatelstwo o konieczności pośpiechu i ofiar!

Jednakże czego nie dokaże silna wola! Wbrew wszelkim krakaniom niedowiarków, wbrew „przepowiedniom" niechętnych — przez cały niemal powiat przeprowadzono kosztowną sieć wysokiego napięcia (15 tysięcy volt) — i oto wreszcie w sobotę, d. 26 lutego b. r. nastąpiło uroczyste połączenie jej z siecią miejską Wąbrzeźna, przez co miasto nasze stało się poniekąd współudziałowcem Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Swiecie — Toruń, który odtąd będzie nam dostarczał zarówno energji świetlnej, jak i siły pędnej do fabryk i warsztatów.

Chcąc uczcić ową tak doniosłą dla naszego miasta chwilę — a zarazem wyrazić wdzięczność p. Staroście d-rowi Prądzyńskiemu, który jeszcze będąc na stanowisku Starosty Chełmińskiego olbrzymie oddał usługi naszemu miastu, przyczyniając się do pomyślnego zakończenia wszelkich rokowań i spraw pieniężnych, związanych z całą imprezą elektryfikacyjną — pan Burmistrz Schwarz w porozumieniu z Magistratem i Radą Miejską — postanowił — wręczyć p. Staroście wspaniały dyplom honorowy, wyrażający Mu wdzięczność miasta Wąbrzeźna za okazaną pomoc — i mający stanowić zarazem wieczne przypomnienie owego faktu — tak doniosłego dla naszej przyszłości i rozwoju przemysłowego.

O godzinie czwartej po południu do Elektrowni przybył pan Starosta, pan Burmistrz w asyście kolegjum magistrackiego, członkowie komisji do spraw elektrowni, przedstawiciel prasy i inni. Po obejrzeniu całego urządzenia wewnątrznego gmachu i stwierdzeniu, że wszystko jest w zupełnym porządku — zabrał głos pan Burmistrz witając obecnych z panem Starostą na czele — poczem nawiązując swe słowa do chwili obecnej — przedstawił zgromadzonym krótką ale dokładną charakterystykę poprzedzających ta chwilę wypadków i faktów, które na zmianę w naszych stosunkach wpłynęły. Następnie — podnosząc doniosłość chwili dzisiejszej dla nas wszystkich — mówca stwierdził, że odtąd najgłówniejsza przeszkoda, tamująca nasz rozwój gospodarczy i przemysłowy — została usunięta - przyczem olbrzymie quantum wdzięczności naszej — należy się p. Staroście d-rowi Prądzyńskiemu, którego zasługą jest głównie fakt, że już dziś możemy pożegnać nasze troski elektryfikacyjne. Tutaj p. Burmistrz — zwracając się do pana Starosty— raz jeszcze w imieniu miasta podziękował Mu za tyle okazanej nam życzliwości i troski o nasze dobro — poczem wręczył p. Staroście poprzednio już przygotowany dyplom honorowy. W odpowiedzi na tą przemowę — zabrał głos pan Starosta, dziękując miastu w osobie jego przedstawicieli za okazaną wdzięczność, twierdząc, że obowiązkiem każdego prawego obywatela — a tembardziej urzędnika państwowego — jest popieranie wszelkich usiłowań mających na celu podniesienie poziomu gospodarczego miast polskich wogóle. Tem nie mniej jednak, spełniwszy ten obowiązek — pan Starosta stwierdza, że będzie się starał możliwie jaknajwięcej popierać wszystkie uczciwe i obywatelskie imprezy miasta Wąbrzeźna, wierząc mocno, że społeczeństwo tutejsze pójdzie mu również na rękę, przykładając się poważnie do wspólnej akcji nad odrodzeniem Ojczyzny i miast polskich.

Po tych słowach p. Starosta podszedłszy do dźwigni, łączącej sieć miejską z siecią wysokiego napięcia Zw. Elektr. Chełmno — Swiecie — Toruń — jednym ruchem ręki, jak nowoczesny Prometeusz — dał nam światłość elektryczną, która nam świecić odtąd będzie. rozpraszając denerwujące mroki dotychczasowej niepewności! —

— — — — — — — — — — — — — —

Po ukończeniu oficjalnej części tej — swego typu — maleńkiej uroczystości — zebrali się wszyscy jej uczestnicy w lokalu p. Hajdla celem omówienia bliższych szczegółów pracy nad dalszym rozwojem miasta. Rozmowa ta zabrała parę godzin czasu — a wynikiem jej było powzięcie dalszych postanowień na okres najbliższy, który ma się stać niejako dalszym ciągiem zapoczątkowanej akcji — dla dobra miasta i społeczeństwa — ze szczególnem uwzględnieniem spraw przemysłu i handlu miejscowego, w których spoczywa zagadka dobrobytu i szczęścia naszego powiatu i miasta. — Obyż istotnie ten doniosły moment w dziejach naszych stał się początkiem naszego rozwoju!.. Niczego więcej życzyć sobie nie należy — tylko — oby tak było istotnie!

W Zamościu rozpoczął się proces 40 komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową. Oskarżeni (35) odpowiadają z więzienia — za małymi wyjątkami (5 odpowiada z wolnej stopy.)

*

Na Węgrzech wykryto olbrzymi spisek komunistyczny, obejmujący wszystkie miasta większe a nawet i mniejsze. Aresztowano 82 komunistycznych prowodyrów, na czele których stał Zeltan Szauto — brat komisarza wojny z czasów dyktatury sowieckiej na Węgrzech.

*

W Bydgoszczy zaczęli grasować bandyci, którzy wykonali napad na właściciela fabryki czekolady — p. Zygm. Marciniaka. Napadnięty, broniąc się zabił jednego z bandytów. Dwóch udało się policji aresztować.

*

W Bieżuniu (osada w pow. Sierpeckim) popełniono w d. 28 lutego wielkie świętokradztwo. Z tamtejszego kościoła parafjalnego skradziono cały szereg aparatów kościelnych złotych i srebrnych — na ogólną sumę 78,000 złotych. Policja wdrożyła natychmiastowe śledztwo, które jednak na razie pozostało bez wyników realnych. Według śladów — zbrodniarze umknęli wraz ze skradzionym łupem w kierunku Płocka.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

Skazanego przez sąd doraźny w **Wilnie** Józefa Baranowskiego z rozkazu pułk. Podjatyńskiego rostrzelano publicznie wobec zgromadzonych tłumów. Jest to już druga egzekucja publiczna jaką wykonano w Wilnie. Kiedy rozstrzelanego ociekającego krwią kładziono do trumny — ta okazała się dla niego za mała tak że żołnierze musieli kolanami przyciskać wieko.

*

W Siemianowicach na Śląsku niemieckim — doktor szkolny Brehmer opowiada rodzicom dzieci chorych że przyczyną choroby jest nauka w języku polskim która wywołuje u dzieci zapalenie mózgu. Wspaniały ten lekarz „radzi" wobec tego posyłać dzieci polskie do szkoły niemieckiej, która ma „własności lecznicze"

*

Ojciec Święty mianował biskupem — profesora seminarjum duchownego w Warszawie — ks. d-ra Kazimierza Tomczaka, przeznaczając Nominata na stanowisko biskupa — sufragana Łódzkiego.

*

Poseł niemiecki w Warszawie — Rauscher powrócił z Berlina, skąd przywiózł rozkaz wznowienia pertraktacyj handlowych z Polską.

*

Prasa niemiecka znowu zwinęła chorągiewkę — zaczynając pisać o przychylnem ustosunkowaniu się Niemiec do Polski.

Z d. 1 marca br. Bank Polski puszcza w obieg nowe banknoty 50 złotowe — natomiast dotychczasowe banknoty zostaną zupełnie wycofane z obiegu. Taka sama zmiana nastąpi w krótkim czasie z banknotami 50 zł i 5 złotowymi.

*

Poseł Patek udał się w podróż „propagandową" po Rosji. Na wstępie p. poseł zwiedził Piotrogród (Lenigród) (Petersburg) — gdzie zabawił przez 4 dni, podejmowany hucznie przez władców sowieckich. Gazety wiele piszą o tych przyjęciach.

*

Sąd sowiecki w Moskwie skazał na karę śmierci 4 agentów urzędu śledczego za wymuszanie łapówek. Wyrok wykonano. We Władimirze na Klazmie rozstrzelano prezesa spółdzielni sowieckiej — Garbarskiego oskarżonego o defraudację 20 tys. rubli.

*

Podczas ostatnich wyborów do władz komunalnych na Węgrzech — połowę (20 proc.) wszystkich głosów ogółem — osiągnęli komuniści. W niektórych okręgach na listy komunistyczne padło 80 proc. ogólnej liczby głosów.

(I jeszcze gadają o monarchizmie węgrów!!)

*

Do Londynu nadeszła odpowiedź sowiecka na ultymatywną notę angielską, wywołując powszechne oburzenie anglików. Pisma angielskie nazywają odpowiedź tą „bezczelnoćcią bandytów".

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 2 marca 1927 r.

— **Wieczór karnawałowy „Sokoła"** odbył się w niedzielę d. 27 lutego w sali hotelu pod Białym Orłem. Był to ostatni wieczór karnawałowy — będący zarazem pożegnaniem karnawału, które w bardzo pięknej, plastycznej formie przedstawione zostało w jednym z punktów programu — gdy wśród najlepszej zabawy — nagle pomiędzy rozbawiony tłum wjechał arlekin — bożek karnawału — na przepięknie przystrojonym wozie — szepcąc zmęczonym głosem słowa ostatniego pożegnania zabaw — i ostatniej do nich zachęty..

Wogóle — program był bardzo udatne wykonany. Rozpoczęły go walki bokserskie i zapasy ciężkoatletyczne — urozmaicone nadzwyczaj komicznym boksem hinduskim, który zakończył zarazem część e-tradową. Następnie rozpoczęły się tańce, zapoczątkowane tradycyjnym polonezem, który prowadzili w pierwszą parę p. Mieczkowski właśc. Niedźwiedzia członek honorowy i założyciel Sokoła z p. Szymańską. O godzinie 12 ej — przy zagaszonych światłach — odtańczono t. zw. walec księżycowy — po którym poszły w dalszym ciągu inne tańce, utrzymane jednakże w bardzo przyzwoitym tonie. Na zakończenie — odbyło się opisane już wyżej „pożegnanie karnawału".

Wogóle zabawa udała się znakomicie — tembardziej, że i goście dopisali niezwykle. Między innymi zauważyliśmy na sali p. Starostę d-ra Prądyńskiego, p. Burmistrza Schwarza, Ks. prob. Zakrysia Ks. Ks. wikarych oraz cały szereg innych poważnych osobistości z pośród Władz i obywatelstwa.

Szkoda tylko, że to już ostatnia zabawa w tym sezonie... a za nią pojdzie... post... post... post.....

— **Wieczorek Stow. Młodz Żeńskiej** — jedyny i pierwszy w swoim rodzaju, jaki mieliśmy sposobność podziwiać — odbył się w poniedziałek o godz. 8-ej wiecz. w sali hotelu pod Białym Orłem. Dzięki wytężonej pracy przygotowawczej komitetu pań z ks. Gdańcem patronem Stowarzyszenia na czele — program wieczoru wypadł bardzo dobrze — przyczem podkreślić i pochwalić musimy piękny zwyczaj kończenia wszelkich zabaw urządzanych w dni powszednie — już o północy, co daje młodzieży pracującej możność wypoczynku, tak niezbędnego do porannej pracy.

Wieczorek rozpoczął ks. prob. Zakryś wygłaszając dłuższą przemowę — w której między innemi poruszył również temat skandalicznege artykułu oszczerczego o Pomorzankach, jaki się ukazał w „Kurjerze Czerwonym".

W dalszym ciągu nastąpiły popisy śpiewackie przyczem wykonany „Hymn Młodzieży Żeńskiej" wypadł istotnie bardzo dobrze — pod batutą p. Ernsta — organisty i przy akompanjamencie fortepianowym ks. Mówińskiego. Również b dobrze wypadła deklamacja wiersza „Naprzód" wykonana przez dhr. Jadwigę Wisniewską. Olbrzymie wybuchy śmiechu wywołał monolog „Pomyliłam się" — wypowiedziany z niezwykłą werwą przez dhr. W. Wesołowską.

Program sceniczny zakończyła nadzwyczaj wesoło dhr. M. Szyperówna odśpiewaniem „starej piosenki na nową nutę" która wywołała niemilknące brawa i oklaski zachwyconej i rozśmieszonej publiczności.

Clou całej zabawy stanowiły jednak tańce które co należy podkreślić zuznaniem - ograniczone zostały jedynie do dawnych moralnych estetycznych tańców — z wykluczeniem wszystkich nowoczesnych.

Oby tak było zawsze — i gdzieindziej!!

Wycieczka parlamentystów polskich
do Pragi i Francji.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Francji przed kilku dniami przybyła do Alzacji witana wszędzie serdecznie na dworcach i na poszczególnych etapach swej podróży.

Zdążyła ona już zwiedzieć Alzację, onegdaj zaś bawiła w Verdun, zwiedzając pola krwawych bitew z czasów wielkiej wojny światowej.

Po zwiedzeniu nowoodbudowanego miasta Remis parlamentarzyści nasi udali się do Paryża, gdzie przybyli wczoraj, witani gorąco przez przedstawicieli parlamentu francuskiego, w imieniu których przemawiał między innymi deputowany Leonugi przewodniczący grupy parlamentalnej polsko-francuskiej.

Rycina, którą podajemy obok, przedstawia chwilę odjazdu wycieczki kiedy Szef protokołu dypl. Hr. Przeździecki żegna się z przewodniczącym wycieczki Senatorem Marjanem Kiniorskim na dworcu głównym w Wa‑szawie.



— **Urząd Stanu Cywilnego**. Wypadki urodzeń 1) Franciszka Derkowska ur. 2. I. 1927 r. 2) Wanda Monika Jaskulska nieślubne, ur. 1. II. 1927 r. 3) Urszula Różycka ur. 31. 12. 1927 r. 4) Eugenjusz Sylwester Putynkowski, ur. 30. 12. 1927 r. 5) Genowefa Klara Szczutowska ur. 2. I, 1927 r. 6) Bronisław Władysław Łabedzki ur. 4. I. 1927 r. 7) Franciszka Gołębiewska ur. 11. I. 1927 r. 8) Kazimiera Halina Bielińska ur. 9. II. 1927 r. 9) Jadwiga Przybylska ur. 10. I. 1927 r. 10) Janina Wiśniewska ur. 12. I. 1927 r. 11) Jerzy Franciszek Naklicki ur. 13. I. 1927 r. 12) Irena Anastazja Wąs ur. 17. I. 1927 r. 13) Henryk Jan Ziółkowski ur. 18. I. 1927 r. 14) Marjan Nitka ur. 18. I. 1927 r. 15) Gabriela Elżbieta Mrozinska ur, 20. I. 1927 r. 16) Genowefa Karpińska ur. 19. I. 1927 r. 17) Henryk Władysław Gerke ur. 20. I. 1927 r. 18) Marjan Stanisław Stroinski ur. 21. I. 1927 r. 19) Stefanja Lewandowska ur. 28. I. 1927 r. 20) Mieczysław Leszek Burezewski ur. 29. I. 1927 r.

Wypadki śmierci 1) Anna Lewandowska z Dąbrowskich, wdowa lat 43. zmarła dnia 3. I. 1927 r. 2) Urszula Gronkowska 8 miesięcy zmarła dnia 4. I. 1927 r. 3) Amalja Karau z d. Schaffmann zmarła 5| I 1927 r. 4) Rozalja Grabowska z Kraśniewskich 55 lat zmarła 6. I. 1927 r, 5) Zofja Knuth z d. Krzyżyńska 28 lat zmarła 9. I, 1927r. 6) Edmund Wiśniewski 4 miesiące stary zmarł 8. I. 1927 r. 7) Aleksander Wiśniewski 55 lat zmarł 10. I. 1927 r. 8) Leon Twardowski 18 lat zmarł 10. I. 1927 r· 9) Marjanna Krystyna Nałęcka 6 tygodni zmarła 10. I. 27. 10) Jan Piotrowski 2 miesiące i 13 dni zmarł 11. I 1927 r. 11) Jadwiga Dąbrowska 6 miesięcy zmarła 17. I. 1926 r. 12) Marta Brzezińska 5 lat zmarła 18. I. 1927 r. 13) Józef Tomczyk 35 lat zmarł 22. I. 1937 r. 14) Jadwiga Muzalewska 3 lata i 4 miesiące zmarła 26. I. 27 r. 15) Edward Jan Muzalewski 2 łata i 4 miesiące zmarł 27. I. 27 r.

Wypadki ślubu 1) Zygmunt Leszczyński rzeźbiarz, stanu wolnego z panną Elżbietą Kędziorowską zawarli ślub cywilny dnia 19. r. 1927. 2) Jaroszewski Antoni kawaler z panną Anną Górską zawarli ślub cywilny dnia 21. I. 1927 r. 3) Kupiec Tadeusz Markowski kawaler z panną Józefą Jadwigą Hajdlówną zawarli ślub dn. 22 I 1927.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie**. Rozprawa z dnia 8. II. 1927 r. Przewodniczący p. naczelnik Balcerski.

Wiktorja Robydekowa z Dęb. Łąki o wyst. z § 223 kk — 5 zł grzywny, Franciszek Siałkowski z Nowejwsi o kradz. 1 dzień więzienia, Gustaw Weinholt z Myśliwca o wyst. z § 292, 293, 295 kk. 2 dni aresztu, Franciszek Kreft z Król. Nowejwsi o wyst. z § 113, 185, 194 kk. 30 zł grzywny, Gustaw Redmann z Czystochlebia o wyst. z §§ 185, 194, 114, 74 kk. 50 zł grzywny, Ignacy Leszczyński z Czapel o wyst. z §§ 114, 185, 194, 74 kk. 50 zł grzywny, Tadeusz Taczanowski z majątku Wałycz o wyst. z § 7 i 57 Rzp. Min. Rob. Publ. i Spraw Wew. z 16. 2. 27 5 zł grzywny.

— **Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie.** Rozprawa z dnia 16. II. 1927 r. Przewodniczący p. naczelnik Balcerski.

August Hagedorn, Fritz Hagedorn, Szczepan Bartoszewicz, Feliks Bartoszewicz wszyscy z Dęb. Łąki o wyst. z § 223, 225 kk. Pierwszy 50 zł grzywny, 2-25 zł grzywny, 3-50 zł grzywny, 4-zwolniony. Antoni Jankowski z Radzyna o kradz. umorzenie postęp. Józef Skarszewski, Leon Skarszewski, Władysława Skarszewska, wszyscy z Czystochlebia o kradz. Pierwszy 5 dni więz., 2-3 zł grzywny, 3-na naganę. Juljan Jaranowski z Łobdowa i Marjanna Olkowska z Łobdowa Olkowską skaz. na 20 zł grzywny.

— **Lipnica** pow. wąbrzeski. (Zabawa Kółka Rolniczego.) Kółko Rolnicze w Lipnicy rozwija b. ożywioną i pożyteczną działalność dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy swego długoletniego prezesa p. Fr. Wrzesińskiego. W Kółku szerzy się nietylko oświatę zawodową, lecz również pogłębia się poczucie solidarności i obowiązkowości w sprawach narodowych i społecznych Więcej niż słowa oddziaływa przykład p. prezesa, który mimo zachwianego zdrowia zawsze na pierwszym staje planie, gdy chodzi o dobro moralne i materjalne Kościoła i Ojczyzny, o dobro społeczeństwa bez różnicy stanu i klas, a mianowicie też gdziekolwiek może przyczynić się do dobra swej braci od pługa. Nie szczędzi p. Wrzesiński ni czasu, ni ofiar pieniężnych, ani nawet na zdrowie nie bierze względu, gdzie go woła obowiązek religijny, narodowy i społeczny, nie poprzestaje on na pracy dla bliższej okolicy, lecz bieże też żywy udział w pracy dla dobra powiatu jako długoletni członek Sejmiku i Wydziału Powiatowego, a zaufanie rodaków powołuje go na członka różnych organizacyj spółdzielczych.

Współczucie dla cierpiących czynne i ofiarne, dobroć serca szczera a niekłamana, gotowość do niesienia pomocy bezinteresowna, głęboka religijność i gorący patrjotyzm jednają mu serca wszystkich, którzy go bliżej poznali, zdobywając mu zaufanie i wdzięczność u wszystkich bez różnicy.

Nasz Rząd dotąd zapominał dać wyraz uznania dla zbożnej i pożytecznej pracy tak zasłużonego obywatela, lecz wystawił sobie p. W. piękniejszy niż spiżowy pomnik w sercach swych współrodaków, a widoczny i wspaniały pomnik w postaci kościoła w Lipnicy, który stanął głównie dzięki zabiegom i ofiarom jego i jego współpracowniczki i towarzyszki życiowej, zacnej jego małżonki. Że Lipnica dziś ma kościół, że ma osobnego duszpasterza zawdzięcza to po Bogu najwięcej państwu Wrzesińskim.

Prezes Kółka Rolniczego postarał się o przepiękny i bogaty sztandar dla Kółka, który artystycznie wykonany został w Zakładzie Sióstr Pasterek w Pniewitem.

Prezesa staraniem i dzięki współpracy p. nauczyciela K. z Lipnicy nader udatnie wypadła zimowa zabawa Kółka Rolniczego, z której czysty zysk przeznaczony został na częściową zapłatę sztandaru.

Pan prezes W. urządzając zabawę powodował się nie tylko względami materjalnego zysku na zapłacenie sztandaru, lecz przyświecała mu także przy tej imprezie wyższa myśl narodowa i społeczna. Godziwa zabawa, dobrze przygotwana, przyczynia się niemało do wyrównywnia różnic i przeciwieństw, jakie niestety rozdzielają nasze społeczeństwo, zacieśnia węzły przyjaźni i solidarności. Aby ten cel szlachetny tem pewniej osiągnąć, p. W. wystarał się o b. pouczającą sztukę teatralną, którą wraz z p. nauczycielem K. wćwiczył.

Sztuką tą jest mało jeszcze znana na Pomorzu komedja obyczajowa Józefa Rączkowskiego „Polityka i miłość“, którą odegrał zespół amatorski w Lipnicy d. 13 lutego z okazji zabawy tamtejszego Kółka Rolniczego.

Pan prezes W. na wstępie gorącemi i serdecznemi słowami witał licznie zebranych rodaków, a wyjaśniając treść i tendencję sztuki, która ma się odegrać, wskazywał, jak nieszczęsną w skutkach dla społeczeństwa i jednostek jest złośliwa i niesumienna robota radykalnych krzykaczów i wyzyskiwaczów. Wzywał obecnych, aby ze sztuki, wziętej z życia i opartej na zdarzeniach, które ponawiają się w życiu społecznem i państwowem, wzięli zbawienną naukę i przestrogę, że stanowczo należy przeciwstawiać się zgubnej robocie fałszywych proroków przewrotu i radykalizmu, którzy to służą tajemnym mocom piekielnym, że wszyscy powinni usilnie dążyć do wytworzenia jedności i solidarności narodowej i społecznej w myśl świętych naszych starych, a niespożytych haseł, Bóg i Ojczyzna. Po takiem przygotowaniu zebrani z wielką uwagą śledzili przebieg i treść nader pouczającej komedji. Przedstawienie takiej sztuki duże stawia wymagania dla aktorów, bo winni się wżyć w środowisko, przejąć się treścią, odczuć charakter osób, zapomnieć o sobie i widzach, aby oddać rzecz w możliwie wiernym obrazie rzeczywistości. Z zadowoleniem stwierdzić mogliśmy, że amatorzy wywiązali się ze swego trudnego zadania bardzo dobrze. Zasługę ich pracy podnosi ta okoliczność, że zespół składa się z osób, które mają codzień swoją zawodową pracę, po której liczne długie wieczory poświęcali ćwiczeniom. Pan prezes W. i p. naucz. K., którzy kierowali ćwiczeniami, widocznie przejęli się głęboko treścią i wżyli się w środowisko i stosunki, jakie odtwarza komedja, jeżeli zespół amatorski umieli wznieść na tak wysoki poziom odtwarzania sztuki.

Zebrana publiczność odczuła dobrze i zrozumiała treść i cel komedji, a nie szczędziła kierownikom i amatorom szczerego uznania przez niemilknące oklaski i brawa.

Pan prezes W. podziękował amatorom za ich piękną i gorliwą pracę, i gościom za żywy udział i zakończył swe przemówienie życzeniem, by następująca skromna zabawa taneczna w miłym i przyjacielskim nastroju się odbyła.

Bawiono się skromnie i ochoczo.

Nader udatny przebieg zabawy Kółka pozostanie dla wszystkich uczestników bardzo miłem wspomnieniem. Uczestnik.

— **Zieleń.** (Wykład o walce gazowej). W czasach długiej niewoli — obywatele tutejsi dużo znieść musieli udręczeń i męczarni ze strony niemców! Wrogowie nasi starali się wszelkiemi siłami stłumić wszelki głos polski — zabić uczucie miłości ziemi ojczystej i umiłowanie mowy przodków naszych — niszcząc każdy objaw polskości! Na szczęście — jednak — daremne były wszelkie wysiłki krzyżackiej gadziny! Zieleń jak była — tak i pozostała wierną Polsce i polskości — a szykany i znęcanie się niemców, zamiast osłabić ducha ludności — wzmocniło go jeno i utwierdziło w wierze w zmartwychwstanie Ojczyzny.

Dziś już minęły długie lata niewoli i męki najcięższej! Przetrwaliśmy czasy najgorsze — i doczekaliśmy nareszcie złotych. cudnych dni wolności i szczęścia!...

Ale nawet dziś jeszcze nie wolno nam zapominać, że wróg czyha jeno, aby napowrót ująć nas swą żelazną, brutalną dłonią — i przywrócić dawną erę tyraństwa i niedoli!

Chcąc zabezpieczyć obronę granic Polski — Zieleń poszła również w ślady innych miejscowości — organizując Tow. Powstańców i Wojaków, którego ideją i celem ostatecznym jest przygotowanie kadr obrońców Wolności i Ojczyzny! Towarzystwo nasze rozwija się poprostu wspaniale! Młodzież ochocza i pełna zapału garnie się do pracy, uczęszcza regularnie na ćwiczenia wojskowe — jednem słowem organizacja jest w stadjum pełnego rozwoju,

Ostatnio — w d. 13 bm. odbył się w Zieleni odczyt p. kapitana Korczewskiego z Torunia na temat — „Gazy trujące w dobie obecnej i przyszłej“. — Odczyt ten wykazał tak olbrzymie zainteresowanie społeczeństwa miejscowego sprawą obrony przeciwgazowej — że śmiało możemy postawić Zieleń za przykład innym miejscowościom Polski. Poprostu — zdaje się, że w całej okolicy nie było człowieka, zdolnego do noszenia broni, któryby nie przybył wysłuchać poglądów p. kapitana Korczewskieggo na sprawę obrony przeciwgazowej, Sala była w całem słowa tego znaczeniu — przepełniona. — Przeszło 1000 osób zgromadziło się na pierwszy zew Powstańców i Wojaków. Zaś o ogromie zainteresowania jakie wywołał odczyt p. kapitana świadczyć może choćby ten fakt, że z pośród publiczności wyłonił się natychmiast Komitet obrony przeciwgazowej, który już rozpoczął swą działalność.

Oto — jak reaguje Zieleń na niebezpieczeństwo wojny z Niemcami!

Mamy nadzieję, że inne miejscowości też nie dadzą się ubiec w akcji obrony państwa — i zaproszą do siebie prelegenta, który wyjaśni na miejscu tą tak ważną kwestję, od której zależy przyszłość nasza — i przyszłość naszej Ojczyzny.

— **Płużnica.** (Życie publiczne.) Od pierwszej chwili niepodległości Pomorza stosunki miejscowe w Płużnicy ulegają gwałtownej poprawie Pierwszym etapem w polonizowaniu naszej wioski było wyrwanie miejscowej Mleczarni z rąk niemieckich, co jest zasługą p. Paczkowskiego

obywatela z Ostrowa który pierwszy zrozumiał jak ważną jest ona placówką dla polaków. Nie poprzestając na tym jednym ,akcie — Płużnica szybko postępuje naprzód w swym rozwoju. W roku 1926 miejscowy obywatel p. Teofil Kowalski organizuje Kasę Stefczyka do której odrazu przystępuje 22 członków przyczem kapitał zakładowy daje sam inicjator poręczając zań całym swym majątkiem.

Obecnie Kasa liczy 90 członków i posiada własny bogaty inwentarz, żelazną ogniotrwałą szafę do pieniędzy — posiada również własny majątek nie licząc pieniędzy, które zostały rozpożyczone dzięki czemu wielu rolników uratowanych zostało od pewnej ruiny majątkowej.

Działalność Kasy Stefczyka nie ogranicza się jedynie do programu — ale o wiele go przewyższa — i jeśli ludność jest w stanie nabywać węgiel i inne artykuły pierwszej potrzeby po cenach minimalnych to może tylko zawdzięczać fakt ten Kasie. Nie dość na tem! Dzięki temuż p. Kowalskiemu rolnicy okoliczni i miejscowi mogą zaopatrywać się w nawozy sztuczne, których sprowadzanie dotychczas dla niejednego było poważnie utrudnione ze względu na brak grosza. Jednakże chcąc aby rolnictwo postawić na należytym poziomie nie wystarczy sam azotniak ani saletra — gdyż z powodu rozmaitego podglebia, trzeba w każdem niemal miejscu inny stosować nawóz — przyczem jakość gleby nie da się określić ani na oko ani przez chemiczne badania ale tylko wyłącznie przez pólka doświadczalne, które w Płużnicy mają powstać dopiero w tym roku również dzięki staraniom p. Kowalskiego.

Nie kontentując się swą pracą społeczną na niwie rolniczej, znakomity ten pracownik i obywatel starasię również podnieść stronę moralną i umysłową mieszkańców okolicy, organizując ich w różnych stowarzyszeniach.

Pierwszem z tych stowarzyszeń, jakie powstały z jego inicjatywy — było Kółko śpiewacze które dzięki współpracy miejscowego nauczyciela i dyrygenta p. Neumanna — może się dziś śmiało chlubić swym rozwojem — do którego znacznie się również przyczynił proboszcz Płużnicki — ks. Dekowski. Dzięki tym połączonym staraniom ks. proboszcza i nauczycielstwa — Kółko śpiewacze zdążyło w ciągu tak krótkiego istnienia — urządzić kilka przedstawień amatorskich, parę wieczorków tanecznych, zabaw i t. p.

Nie dość na tem — w ostatnich czasach p. Kowalski organizuje w Płużnicy oddział T-wa Powstańców i Wojaków, które prosperuje znakomicie, tak, że w dn. 3 maja odbędzie się już poświęcenie sztandaru tej tak młodej organizacji. A trzeba przyznać, że niewiele towarzystw zdołało w tak krótkim czasie zdobyć się na kupno własnego sztandaru.

Ostatnio znów korzystając z przeprowadzenia sieci elektrycznej w pobliżu Płużnicy (linja Gródek — Wąbrzeźno) p. Kowalski postanowił przeprowadzić elektryfikację swej wioski — co też prawdopodobnie zostanie uskutecznie, jak można wnioskować z wyniku pierwszych debat.

Z powyższego widzimy, że Płużnica szybkim krokiem postępuje naprzód w swym rozwoju i dziś śmiało może stanąć w rzędzie najlepiej zorganizowanych i najwyżej stojących pod względem umysłowym miejscowości Pomorza.

Szczęść Boże w dalszej pracy.

Obserwator

Ruch Towarzystw.

— **Uroczystość drugiej rocznicy istnienia III drużyny Harcerskiej.** III drużyna harcerska, im. księcia Józefa Poniatowskiego, przy szkole powszechnej męskiej urządza z okazji rocznicy jej powstania, w niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali gimnastycznej przy szkole żeńskiej, przedstawienie pod tytułem „Forteca". Przy tej okazji nastąpi złożenie przyrzeczenia przez kilku harcerzy, oraz wręczenie krzyżów. Organizacja harcerska ma wzniosłe cele, wychowuje bowiem młodzież naszą, prowadzi ją do Boga i daje Ojczyźnie dobrych obywateli Jest to zatem organizacja godną wszechstronnego poparcia.

III drużyna składa się z biednych harcerzy, którzy nie są w stanie o własnych siłach osiągnąć ten wzniosły cel z powodu braku funduszów pieniężnych, lecz stara się zdobyć środki na dalszy rozwój drużyny przez urządzenie przedstawienia.

Popieramy gorąco harcerzy i prosimy naszych czytelników i całe obywatelstwo o gremjalne wzięcie udziału w przedstawieniu w niedzielę, bnia 6 marca.

— **Wąbrzeźno.** Baczność Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej. W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się o godz. 1,30 po południu w wikarjówce **nadzwyczajne walne zebranie.** Przybycie wszystkich druhen, jakoteż członkiń nieczynnych konieczne.

Zarząd

— **Wąbrzeźno.** Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w czwartek, dnia 3 marca br. o godz. 4-tej po poł. w salce Magistratu.

O liczny udział wszystkich członkiń prosi

Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Bratnia Czeladź — Rzemieślnicza!** Walne zebranie odbędzie się w następną niedziele, dnia 6. 3. br. o godz. 13 i pół na salce wikarjówki.

Zagajenie:

1. Sprawdzenie liczby członków
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania
3. Zgłoszenia członków
4. Wybór marszałka
5. Sprawozdanie zarządu, a) prezesa b) sekretarza c) skarbnika
6. Wybór nowego zarządu,
7. Wybór komisji rewizyjnej,
8. Wolne głosy,
9. Zamknięcie

Zebranie odbędzie się punktualnie, jednak w razie nieobecności odpowiedniej ilości członków odbędzie się zebranie bez względu na liczbę członków, pół godziny później.

ZARZĄD.

— **Zieleń.** Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę d. 6. bm. o zwykłym czasie.

Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

z dnia 28 lutego 27 r.

Żyto	38,75—39,75
Pszenica	48.00—51,00
Jęczmień zw	30.00—33,00
Jęczmień browarowy	33.50—36,50
Owies	30,00—31,25
Mąka żytnia 70% z work. stan.	—57,25
Mąka żytnia 65% z work. stan.	—58,75
Mąka pszenna 65% z work.	71.00—74,00
Otręby żytnie	27,00—28.00
Otręby pszenne	—27,00
Groch victorja	78.00—88,00
Gorczyca	—
Seradela	—
Peluszka	31,00—33,00
Wyka latowa	—

Usposobienie spokojne

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno